



KAIROS

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

30.04.2017

nr 4/2017

kairosjasienica@gmail.com

www.parafia-jasienica.pl

EWANGELIA (ŁK 24,13-35)

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do gro-

bu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążyli, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

KOMENTARZ

1. Warto zauważyć, że wędrowcy ci nie byli Apostołami. Znamy imię tylko jednego, a o drugim nic nie wiemy.
2. Rozmawiali o Jezusie, i nic dziwnego, bowiem w tamtych dniach wszyscy w Jerozolimie o Nim mówili. A my, czy choć czasami rozmawiamy o naszym Panu. Tak po prostu, jak o kimś ważnym i ciągle nieodkrytym..?
3. Jezus wykladał uczniom sprawy dotyczące Mesjasza, zapisane w Starym Testamencie. Dzisiaj robi to samo w Kościele wzywając pomocy Ducha Świętego, czy słucham..?
4. Jezus jak ojciec rodziny, rozdawał chleb zanim rozpoczęli posiłek i wtedy właśnie Go poznali. Po łamaniu chleba Go poznali... A pierwsi chrześcijanie spotykali się nazajutrz po szabacie właśnie na „łamaniu chleba”. Czy widzę związek z niedzielą Eucharystią? A jeśli mogę uczestniczyć w „łamaniu chleba”, to czy korzystam?
5. Jezus tam, uczniom w Emaus nie udzielił Komunii Św. Pewnie nic o niej nie wiedzieli, ponieważ nie uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy. Ale my...
6. Jezu najukochańszy, spraw, aby nasze serca były skore do wierzenia, byśmy słuchali Twoich wyjaśnień Pism Starego i Nowego Testamentu oraz byśmy brali Chleb z Twoich rąk, którym jesteś Ty sam.

SPECJALIŚCI:

EMAUS – wioska w Judei na równinie Szefeli, do której zdążyli dwaj uczniowie (Kleofas z przyjacielem) po wydarzeniach Wielkiego Tygodnia (...) Identyfikacja tej miejscowości jest bardzo trudna ze względu na dodatek Ewangelisty, że była ona oddalona o sześćdziesiąt stadiów (ok. 11 km) od Jerozolimy. W odległości 60 stadiów od Jerozolimy znaleziono osiem różnych miejscowości, które mogłyby być dawnym Emaus. Jedną z nich jest wioska-twierdza na równinie Ajjalon, później znana jako Nikopolis, gdzie Juda Machabeusz (166-160 r.p.Chr.) pokonał Gorgiasza (1 Mch 3,38-60). Jednak to Emaus, dziś Amwas, jest oddalone o 32,5 km, czyli 176 stadiów na północny zachód od Jerozolimy. Wielu identyfikuje Emaus z El-Qubeibe, oddalonym o 12 km na północny zachód od Jerozolimy, ale ta miejscowość nigdy nie nazywała się Emaus. Jest jeszcze inne miejsce, które utożsamia się z Emaus, Abu Gosz, ok. 13 km od Jerozolimy w kierunku Tel Awiwu.

(LEKSYKON WSZYSTKICH MIEJSC BIBLIJNYCH, Pius Czesław Bosak, PETRUS, Kraków 2016 r., s. 297.)

To, co Kleofas, jeden z dwu idących do Emaus, opowiedział o Jezusie przygodnie spotkanemu towarzyszowi podróży, stanowi dość znamieny przykład wczesno-

chrześcijańskiej katechezy chrystologicznej. Oto główne elementy tej katechezy: Jezus pochodził z Nazaretu; był prorokiem potężnym w uczynku i mowie; wydali Go arcykapłani i przełożeni ludu; został skazany na śmierć i ukrzyżowany. Tyle wiadano o Jezusie do chwili zmartwychwstania. Jest to obraz bardzo niekompletny działalności Jezusa; mówi o rozczarowaniu Jego uczniów, o tym, jak bardzo czuli się zawiedzeni śmiercią swego

Mistrza, nic chyba nie świadczy tak dobitnie, jak następujące słowa: A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU CZ.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB, Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999 r., s. 410.)

Oprac. Ks. Robert Pochopień

WOKÓŁ NADZIEI

Truizmem jest stwierdzenie, że życie ludzkie cierpieniami wszelakimi jest wypełnione, że lęki i niepokoje targają nim, że choroba, ból nieoczekiwanie dopadają człowieka, rozbijając z trudem wzniesiony świat. A gdy dodamy do tego grozę śmierci, która nieustannie zewsząd oplata istnienie ludzkie, wówczas stwierdzić należy, że opresją jest nieznośną czas życia człowieka. Wszecobecność śmierci znakomicie oddaje pisarz J. Andrzejewski w powieści *Ład serca*: „Od chwili narodzin żyjemy zawsze ze swoją śmiercią. Z każdą minutą śmierć dojrzewa w nas, rozrasta się i umacnia. W każdą radość, w każde uniesienie wplątany jest ten posępny cień. Żyjemy powoli umierając. Może się nam wydawać, że jesteśmy po brzegi wypełnieni życiem, a tymczasem jest w nas sama tylko śmierć”.

Wiele wysiłku kosztuje człowieka próba wzniesienia się ponad opresje przeróżne życia, choć bywają sytuacje, które wręcz wzlot taki uniemożliwiają, całkowicie pogrążając człowieka w rozpacz, umacniając go w przekonaniu, że ratunku, ocalenia, Boga nie ma. Pisał w ostatnim liście z oblężonego Stalingradu syn do ojca pastora: „W Stalingradzie pytać o Boga to zanegować Go... Jesteś ojciec duszpasterzem, a w ostatnim liście pisze się tylko prawdę, bądź to, o czym się sądzi, że mogłoby być prawdą. Szukałem Boga w każdym leju, w każdym zniszczonym domu, w każdym zakamarku, u wszystkich kolegów, na ziemi, leżąc w okopach i na niebie. Bóg nie pokazał się, gdy me serce wzywało Go rozpaczliwie. Domy były zburzone, moi współtowarzysze równie odważni, bądź równie tchórzliwi jak ja, na ziemi głód i zabijanie, z nieba szły bomby i ogień, tylko Boga nie było. Nie ojciec, nie ma Boga. A jeśli nawet jest, to tylko u Was, na kartach kościelnych śpiewników i w modlitwach, w pobożnych frazach kapłanów i pastorów, w dźwięku dzwonów i woni kadzidła, ale nie tu, nie w Stalingradzie”. Oto opis szczególnego doświadczenia. Jest tu bezbrzeżna rozpacz, poczucie osamotnienia i opuszczenia całkowitego. Jest tylko klęska i poczucie zawodu. Byłoby z takiego ekstremalnego bólu jakieś wyjście?

Nazwiemy siłę, która wyrывa człowieka z kręgu bezgranicznej rozpacz nadzieją. Doznanie nadziei jest doświadczeniem szczególnym. Otwiera się zamknięte

koło czasu, odstania się obecność ocalającej Mocy, która zdawała się być nieobecna. Wielki myśliciel szwajcarski Hans Urs von Balthasar zwracał uwagę na zaniebaną, przeoczoną prawdę nadziei, zawartą w *Składzie Apostolskim*. Wyznajemy tam o Chrystusie, iż „zstąpił do piekieł”. Niezwykłe zdanie, które mówi o tym, że Bóg – Człowiek doświadczył *szeolu*. A w rozumieniu Starego Testamentu *szeol* jest królestwem zmarłych, oznacza sferę całkowitej pustki, samotności i opuszczenia przez Boga. Oznacza zatem całkowite zerwanie komunikacji człowieka z Bogiem, mało tego, oznacza ruinę wszelkich relacji, mrok i wegetację widmową, upiorną. Oznacza zatem piekło. Do tego miejsca opuszczenia, „królestwa śmierci” zstępuje Chrystus jako wyzwalająca moc. On sam doświadczył piekła opuszczenia przez Boga, o czym świadczy przejmująca eksklamacja z krzyża: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?”. Doświadczył zatem wszystkiego, co oddaleniem i nieobecnością jest Boga, porażki, całkowitej samotności i pustki życia. Ale ponieważ zaryzykował ową infernalną podróż, swoją obecnością wniósł w piekło „ruch”. Pogrążeni w bezdusznej otchłani piekielnej poczuli bliskość ocalenia. Ci, którzy odwrócili się do Boga plecami, rzucili się we własne piekło, również tam znaleźli Boga. Tak oto wybrzmiewa przesłanie uniwersalnej nadziei. Wolno mi zatem mieć nadzieję, wolno mi oczekiwać, że nikt nie ugrzęźnie w swoim własnym piekle, że pogubieni i potraceni powrócą do miejsca światłości i zwycięstwa. Mistyczka Adrienne von Speyr mówiła: „Oto Syn tak ustawił się przed człowiekiem, że człowiek również wtedy, gdy obróci się do Boga plecami, widzi Go przed sobą i musi się do Niego zbliżyć. Bóg – Człowiek jest wszędzie tam, [...] dokąd prowadzi ludzka droga; [...] tak bardzo, że również ci, którzy sądzą, że odwrócili się bez względu na wszystko i odeszli ostatecznie, z pewnością spotkają Go na swojej drodze, ponieważ wybrał On na swą lokalizację miejsca nieoczekiwane, zaprzeczone, odległe”. W jakiegokolwiek opresji życia byś się znalazł, spotkasz tam wyzwalającą Moc. Oto trudne przesłanie nadziei chrześcijańskiej.

ks. Leszek Łysień

MUZYKA W PRZESTRZENI KOŚCIOŁA: NASZE ORGANY

Na przełomie XIX/XX w. oraz w pierwszych dekadach XX w. na terenach Dolnego, Górnego Śląska i Opol-

szczyzny budownictwo organowe kwitło. W tych czasach pionierami tej dziedziny były m.in. trzy zakłady

organmistrzowskie: Berschdorf z Nysy; Schlag & Söhne ze Świdnicy oraz Zakład organmistrzowski Gebrüder Rieger z Karniowa (tereny dzisiejszych Czech). Wszystkie te zakłady szybko i prężnie się rozwijały, zdobywając uznanie. Budowane przez te firmy instrumenty charakteryzowały się romantycznym brzmieniem. Była wtedy tendencja tworzenia organów o barwie przypominającej orkiestrę symfoniczną, odmiennie natomiast do okresu baroku, gdzie organy uzyskiwały szczyt brzmienia jako instrumentu samodzielnego. Barwa barokowych organów była jasna, ostra i bardzo wyrazista, w instrumentach romantycznych natomiast ciemniejsza, zdecydowanie pełniejsza i jakby „szersza”.

Nasze organy to właśnie instrument firmy Gebrüder Rieger wyprodukowany w 1895 r. sygnowany opus (dzieło) 476. Według katalogu firmy został wybudowany do kościoła w Sommacampagna koło Werony (Włochy), stamtąd trafił do naszej parafii. Organ posiada 6 głosów, ale z uwagi, że jest to Multiplex, realnie dysponują tylko 3 nadkompletnymi głosami organowymi. Co to znaczy? Znaczący to tyle, że z jednego kompletu piszczałek danego głosu, uzyskujemy dwa głosy organowe należące do tej samej rodziny głosowej. Oczywiście jest to cel zamierzony i zaprojektowany przez budowniczego organów. Takie zabiegi stosowano w instrumentach małych, w których nie ma miejsca na to, aby mogły znaleźć się tam kolejne głosy, bądź w większych organach, ze względu na ograniczony budżet. Tak więc nasz instrument posiada 6 głosów, 2 z rodziny pryncypałów, 2 z rodziny fletów oraz 2 z rodziny głosów smyczkujących. Razem biorąc, organy posiadają 198 piszczałek. Największa z nich mierzy ponad 2,5 m długości, a najkrótsza ma około 20 cm. Dwie najdłuższe piszczałki nie zmieściły się na stojąco wewnątrz instrumentu, ze względu na sklepienie kościoła, dlatego umieszczone zostały w pozycji leżącej pod miechem pływakowym. Co ciekawe, zachowało się (wciąż sprawne) stanowisko dla kalikanta, czyli dla „wspólnika” organisty, który za pomocą pedału przytwierdzo-

nego do miecha stożkowego pompował powietrze do organów. Dziś oczywiście sprężone powietrze trafia do organów z dmuchawy elektrycznej. Należy wspomnieć jeszcze o trakturze instrumentu, czyli systemu, który przekazuje impuls z klawiatury do piszczałki. W naszych organach jest to system traktury mechanicznej, czyli różnego rodzaju ciągnia, wałki skrętne itp. Jest to wielka zaleta tego instrumentu, ponieważ takie rozwiązanie skutkuje bardzo niską awaryjnością i długą żywotnością. Może i jest trochę hałaśliwa, ale trzeba wziąć pod uwagę, że instrument ma 122 lata i traktura jest już wyeksploatowana. Całość instrumentu obszywa szafa organowa, której ozdobny prospekt możemy podziwiać z dołu kościoła. Jest to typowy dla Riegera klasycystyczny prospekt z trzema polami wypełnionymi piszczałkami pryncypału, kilka z nich to piszczałki nieme i są tam na ozdobę, ale większość oczywiście gra.

Na przełomie 2013/14 roku odbył się remont instrumentu, którym zajął się dr Tomasz Orłow. Remont objął zespół brzmieniowy, czyli odnowione zostały wszystkie piszczałki. Wymienione zostały uszczelnienia w piszczałkach drewnianych (fletowych), a w metalowych wlutowane zostały nowe dostroiki, dzięki którym instrument stroi. Wypędzony został robak, a całość została zabezpieczona środkami ochronnymi. Wymieniona została stara dmuchawa – której uruchomienie przypominało start odrzutowca – na nową, którą zamontowano zaraz obok miecha na chórze w komorze wygłuszeniowej. Dzięki temu zasysa powietrze o tej samej temperaturze i wilgotności, w którym stoją organy. Poprzednia dmuchawa umieszczona była w wieży kościoła. Wykonana została nowa skrzynka regulująca dopływ powietrza do miecha. Całość instrumentu na koniec została zintonowana oraz nastrojona. Po kilku latach od remontu można spokojnie powiedzieć, że był to remont wykonany na wysokim poziomie, a organy będą nam akompaniowały jeszcze przez długie lata.

Mateusz Mikołajczyk

CHRZEŚCIJAŃSKA SZTUKA TROCHĘ BLIŻEJ... - MATKA BOŻA W IKONACH

Ikonograficzne wizerunki Maryi koncentrują naszą uwagę na Chrystusie i Jego odkupieńczej misji. Maryja nie przesłania sobą osoby Jej Boskiego Syna. Zawsze wskazuje na Niego i pomaga nam wznosić swą duszę na spotkanie z Nim.

Niezliczona ilość przedstawień ikonograficznych Bogurodzicy wymyka się każdej próbie klasyfikacji. Jeśli nawet można wyznaczyć kilka ogólnych grup, w ramach których ikony posiadają podobne cechy, to zaraz znajdzie się przedstawienie łączące cechy kilku grup.

Można jedynie spróbować podzielić ikony Matki Bożej na dwie części: obrazy z Jej życia np. narodzenie, wprowadzenie do świątyni, zwiastowanie, zaśniecie oraz przedstawienia samodzielne. Natomiast ikon gru-

py drugiej jest tak niezliczone mnóstwo, że pokusić się można jedynie o bardzo ogólną systematykę. Istnieją następujące grupy ikon: Matka Boża bez Dzieciątka, Matka Boża z Chrystusem Emmanuelem, Matka Boża z dzieciątkiem, różne warianty tych wizerunków oraz przedstawienia symboliczne i alegoryczne. Tutaj pokrótce zatrzymamy się nad kilkoma z nich.

Pierwsze przedstawienie to Matka Boża bez Dzieciątka - Orantka. Maryja w ujęciu frontalnym wznosi swe ręce ku górze w geście modlitewnym – wstawiającym się. Maryja – symbol Matki Kościoła pojawiała się często na ścianach świątyni. Tutaj zamieszczamy przykład z Soboru w Kijowie.



„Matko Pana i Boga.
Człowieka nadziejo droga.
Bóstwa słuگو uboga.
Szatana kłęsko sroga.
Aniołów Pani błoga.
Święta Maryjo, módl się za nami.”

/z Litanii Dominikańskiej/

Innym przykładem Orantki jest ikona Matki Bożej Orędowniczki z kościoła Santa Maria del Rosario w Rzymie. Ikona pochodzi z VI lub VII wieku i przedstawia Maryję bez dzieciątka, wstawiającą się za wiernymi. Została wykonana za pomocą używanej w starożytności techniki zwanej enkaustyczną wykorzystującą gorący wosk. Bardzo stara tradycja głosi, że wizerunek ten namalowany został przez św. Łukasza Ewangelistę.



„Miłosierdzia naczynie
Pogodo, co nie przemienie.
Łaski pełna Twoje imię.
Wśród niewiast świecąca jedynie.
Proś niech kara nas ominie.

Święta Maryjo, módl się za nami.”
/z Litanii Dominikańskiej/

Kolejne przedstawienie to Matka Boża z Chrystusem Emmanuelem zwana na Rusi Bogurodzicą Znak. Maryja stoi w pozie orantki z wizerunkiem Chrystusa nie niemowlęcia, ale młodzieńca, który wznosi swe ręce w geście błogosławieństwa. W narożnikach umieszczono wizerunki archaniołów z kulami świata, które mówią o boskiej władzy Jezusa. Twarz Maryi jest poważna a smutne oczy mówią nam o tym, co jest przewidziane dla Jej umiłowanego Syna.



„Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel.”

Izajasz 7.14

Po soborze w Efezie w V wieku szczególnie popularną ikoną stała się ikona Matki Bożej z dzieciątkiem na ręku.

Najstynniejszą w Polsce ikoną tego typu jest ikona Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest to przedstawienie w typie Hodegetria, czyli tej, która wskazuje drogę. Maryja trzyma na lewej ręce Jezusa. W odróżnieniu od ikon typu Eleusa /czułości/ na tej ikonie postacie są pełne majestatu. Odczuwalny jest zachowany dystans wobec kontemplujących wizerunek. Maryja wskazuje Chrystusa, jako jedyną Drogę, Ten zaś błogosławi swój lud.



„Matko Boża, Maryjo, lekarstwo duszy, zdrowaś.
Skłoń ku nam uszy, Maryjo,
a usłysz nasze słowa.
Tyś królową, Maryjo, rządź nami,
prowadź.
Oświecaj nas, Maryjo, lampo purpurowa
Zapalaj nas, Maryjo, gwiazdo porankowa.” */z Lit. Dom./*

W następnej grupie ikon tzw. Eleus /inaczej zwanych Glykofilusy lub też Umilenije/ widać wyraźnie niezwykłą relację pomiędzy matką Bożą a Jej Synem. Z greki Glykofilusa oznacza „obdarzająca słodkim pocałunkiem”, Eleusa - „ta, która współczuje”, Umilenije - z rosyjskiego - łagodność, delikatność, czułość, łaskawość. Maryja przytula z czułością swojego Syna, jej troskliwy i smutny wzrok także skierowany jest na Niego. Jedną ręką podtrzymuje dzieciątko, drugą wskazuje na Niego. Zamieszczony tu wizerunek to tzw. Bogurodzica Włodzimierska, ikona bizantyjska z XII wieku.



„Manno słodkości.
Płomieniu miłości.
Gałązko wonności.
Władczyni godności.
Obrończyni naszej słabości.

Święta Maryjo, módl się za nami.

/z Lit. Dom./

Tych kilka przedstawionych tu ikon to naprawdę okrychy całego bogactwa ikonografii Maryjnej. Są one jak okno na świat Boski. Kontemplacja ikon Maryjnych zawsze służy nam do otwarcia się na Boską rzeczywistość, na działanie Bożej łaski i przemianę życia. Maryja nie zasłania Chrystusa, Ona odsłania nam Go jeszcze bardziej, jako ta, która jest by Mu służyć.

Ewa Sowa

SPOTKANIE AUTORSKIE Z KSIĘDZEM FILOZOFEM

Na zakończenie wielkopostnych rekolekcji 2017, ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie powiedział o naszym księdzu proboszczu, że Jego praca magisterska została uznana za najlepszą pracę dwudziestolecia tej uczelni. To piękny dorobek naukowy, na którym nasz Zacny Ksiądz Proboszcz nie poprzestał.

Pracę magisterską pt. *Analiza chrześcijaństwa u Kierkegaarda wobec myślenia systemowego Hegla*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Mariana Jaworskiego, późniejszego metropolity lwowskiego, obronił w 1982 r.

W 2000 roku, na Wydziale Filozoficznym w Papiejskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, obronił rozprawę doktorską na temat metody filozofii religii wg Richarda Schaefflera, napisaną pod kierunkiem o. prof. dra hab. Jana Andrzeja Kłoczowskiego.

Posługa dydaktyczna i wykłady w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, to (skrótowo mówiąc) następny etap działalności naukowej naszego proboszcza. W periodyku **BIELSKO-ŻYWIECKIE STUDIA TEOLOGICZNE TOM XIV z 2013 r.**, dedykowanym z okazji **JUBILEUSZU 25-LECIA ŚWIĘCEŃ PREZBITERATU ...Ks. Doktorowi Leszkowi Łysienowi, znanemu i cenionemu w naszym środowisku filozofowi. Tą drogą pragniemy podziękować Księdzu Doktorowi za dotychczasową, wieloletnią pracę w naszym Instytucie. Ogromnie cenimy sobie fachowość, kompetencję i sumienność w podejmowaniu zadań Wykładowcy i Promotora rozpraw naukowych...**, w Słowie wstępnym, pisze Redakcja.

Natomiast w obszernym opracowaniu biograficznym na temat Jubilata, ks. prof. zw. dr hab. Tadeusz

Borutka m.in. pisze: *...Ksiądz Doktor od razu dał się poznać jako wspaniały wykładowca, łatwo nawiązujący kontakt ze środowiskiem wykładowców i studentów, niezwykle erudyta i świetny metodolog. Jego wykłady wciąż cieszą się powodzeniem, a przekazywane myśli są traktowane przez słuchaczy jako sentencje pamiętne i powtarzane...*

W tym miejscu redakcja periodyku "KAIROS" pragnie poinformować Naszych Czytelników, że: w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jasienicy, 25-go maja, o godz. 18.00, będzie miało miejsce Spotkanie Autorskie z Ks. Doktorem Leszkiem Łysieniem, na które serdecznie zapraszamy.



Należy przypomnieć, że ks. dr Leszek Łysień jest autorem książek: *Bóg, rozum, wiara*, Kraków 2003; *Religia, ateizm, wiara*, Kraków 2004; *Wędrowki po metafizyce*, Kraków 2005; *Na tropach człowieka*, Kraków 2009; *Przygody myślenia religijnego*, Kraków 2016. Jest tłumaczem wielu artykułów z języka niemieckiego. Autorem bardzo licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz uczestnikiem wielu sympozjów i konferencji naukowych. Warto więc przybyć na spotkanie autorskie ze znanym kapłanem i filozofem i powtarzać:

Modlitwę za kapłanów

Ojciec w niebie, Twojej opiece powierzamy naszych duszpasterzy, którzy podają nam chleb Słowa Bożego i chleb Eucharystyczny. Daj im siły do pracy i serce ojcowskie, abyśmy przez ich posługę mogli dojść do zbawienia. Amen.

Romuald Bożko

O ŚW. FAUSTYNIE WIEDZĄ WSZYSTKO...

Prawda o Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa którą w tych dniach rozważamy powiązana jest ściśle z ideą Bożego Miłosierdzia. Mówiąc o Bożym Miłosierdziu w naturalny sposób wspominaliśmy naszą Polską Świętą Apostołą Miłosierdzia, siostrę Faustynę Kowalską. To za jej przyczyną Chrystus zechciał przypomnieć całemu światu jak ważne i potrzebne jest odwołanie się do Miłosierdzia Ojca.

W tym roku tuż przed świętami miał miejsce finał wyjątkowego konkursu wiedzy o św. s. Faustynie, organizowanego przez siostry ze zgromadzenia



z którym swoje życie związała Faustyna Kowalska.

„Wyzwanie rzucone jesienią ubiegłego roku przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (...), było bardzo ambitne. Z wiedzą o jej życiu zdecydowali się zmierzyć uczniowie z ponad 230 szkół, z 36 diecezji! A 7 kwietnia tego roku 103 uczniów (gimnazjalistów i licealistów) przyjechało do krakowskich Łągiewnik, gdzie odbył się finał pisemny i ustny konkursu. S. Elżbieta Siepak, rzecznik prasowy zgromadzenia, wyjaśnia, że inicjatywa jest owocem Roku Miłosierdzia. – Po-

znaliśmy piękną młodzież, która w ramach przygotowań do konkursu zdobyła dużą wiedzę, ale wierzymy, i o to też się modliłyśmy, aby to doświadczenie obcowania z „Dzienniczkiem” św. Siostry Faustyny przybliżyło uczestników konkursu do Boga. To piękna przygoda, która, ufam, będzie procentować w życiu młodych – mówiła s. Petra Kowalczyk – matka generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia podczas uroczystego podsumowania Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o św. Siostrze Faustynie” (<http://www.niedziela.pl/artypk/130487/nd/Zwyciezcy-w-szkole-Mistrzyni>).

Również nasza parafia miała zaszczyt być reprezentowana w tym konkursie, za sprawą Pauliny Kuś oraz Natalii Włodarczyk, uczennic gimnazjum i naszych parafianek, które zdecydowały się wziąć udział w konkursie. Dziewczyny same podjęły inicjatywę przygotowa-

nia się do konkursu. Paulina i Natalia przeszły bez problemu etap szkolny, zakwalifikowały się do etapu rejonowego i tutaj również osiągnęły sukces awansując do ścisłego finału. Finał odbył się w Krakowie Łągiwnicach i wzięło w nim udział 50 uczniów i uczennic klas gimnazjalnych. Nasze reprezentantki (warto zauważyć, że byliśmy jedynym gimnazjum z naszej diecezji), zmierzyły się z testem przygotowanym specjalnie na tę okazję i wypadły znakomicie zajmując odpowiednio, Paulina 11 miejsce, Natalia 21.

Chciałem z tego miejsca pogratulować dziewczynom niewątpliwego sukcesu, myślę że wszyscy powinniśmy być dumni z Ich postawy która jest dla innym przykładem zaangażowania w życie Kościoła młodych ludzi, zdecydowanie godnym naśladowania.

Ks. Rafał Dendys

KTOŚ ZA MNĄ TĘSKNI

Miłosierdzie Boże jest tęsknotą Boga za człowiekiem, jest szukaniem do końca zagubionej owcy, jest nadzieją na powrót z drogi zagubienia. Dlaczego Karol Wojtyła tak mocno głosił, że niczego tak nie potrzebujemy tak, jak miłosiernego spojrzenia Ojca? W obliczu zła, grzechu i braku nadziei człowiek może łatwo popaść w rozpacz, brak chęci do życia, brak wiary w miłość. Jedyną postawą, która może dotrzeć do ludzkiego serca jest miłość współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabości, na nowo rodząca go do życia. Bóg w darze przebaczenia rodzi nas przez prawdę i miłość do odkrycia naszej godności w Jego oczach. To pochylenie się Boga nad człowiekiem w prawdzie i miłości jest drogą ocalenia. Człowiek doświadcza jak cenny jest

dla swojego Stwórcy ciągle zainteresowanego życiem swojego stworzenia i wychodzi, aby nas szukać w naszym zagubieniu. Ogromnie ważny dialog rozpoczyna się od Chrystusowych słów „Nie lękajcie się” skierowanych do każdego z nas. Są to słowa wyzwajające w nas na nowo siłę w wierze, siłę do życia i miłości. Jesteśmy wówczas zaproszeni do tej krótkiej, ale jakże ważnej odpowiedzi: „Jezu, ufam Tobie”. W tej postawie zaufania znajdujemy ukojenie naszych niepokojów i lęków. Zawierzyć siebie miłosierdziu Bożemu to pozwolić, aby Bóg ciągle mógł mnie szukać, pozwolić działać łasce, która ukazuje jak cenny jestem dla miłosiernej miłości Ojca.

Ks. Tomasz Sroka

O KRĘGU BIBLIJNYM SŁÓW KILKA...

Nieznamość Pisma Św. jest nieznamością Chrystusa
św. Hieronim

Już od półtora roku, dzięki dobrej woli ks. Roberta, działa w naszej parafii Krąg Biblijny. Spotykamy się w poniedziałki, w salce parafialnej, po mszy św. popołudniowej, by wspólnie czytać, analizować, omawiać fragmenty Ewangelii św. Łukasza. Czytamy wspólnie, przy „okrągłym” stole cały rozdział, potem jeszcze raz odkrywamy kolejne wersety, aby dobrze je poznać, zrozumieć co Bóg chce nam w nich przekazać.

Przychodzimy z różnymi wydaniem Pisma Św., bo chcemy poznawać, porównywać, zastanawiać się i odnosić słowa Boga do współczesnego życia. Nie ma znaczenia wiek, wykształcenie, płeć, wciąż czujemy niedosyt...

Ks. Robert dzieli się z nami swoją rozległą wiedzą biblijną, podpowiada, naprowadza, a czasem z wielkim poczuciem humoru „wpuszcza w maliny”... i zaskakuje. Każdy z nas może podzielić się swoimi przemyśleniami. Dyskusje nieraz bywają burzliwe. Często odnajdujemy mniej znane fragmenty Ewangelii, a czasem dobrze już

znane odkrywamy na nowo. Planujemy wspólne letnie wyjazdy, a wszystko w miłej, życzliwej atmosferze.

Pismo Św. jest najważniejszą księgą dla chrześcijan, ponieważ w niej Bóg objawia swą wielką miłość do ludzi i przekazuje nam wskazówki jak żyć, by osiągnąć życie wieczne i spotkać się z Nim w Królestwie Bożym. Jest zbiorem prawd, mądrości życiowych, ujętych w piękną i ciekawą formę przypowieści, symboli, przykładów. Ojcowie kościoła nazywają Biblię „listem Boga do ludzi”. To przewodnik dla chrześcijanina, na którym trzeba oprzeć swoje życie.

Czy my znamy, czytamy Pismo Św.?

Prawie każdy z nas nosi obecnie przy sobie telefon komórkowy. Dlaczego?

Bo chcemy być dostępni dla tych, którzy chcą nam coś ważnego przekazać i sami też chcemy mieć możliwość przekazania informacji innym. Czasem ktoś mówi: przyjeżdż do mnie, a jak będziesz blisko zadzwoń, to cię pokieruję... Co chwilę bierzemy do ręki telefon, aby coś sprawdzić, zapisać, przestać. Innym razem z telefonem w ręku czekamy na ważną, pilną wiadomość, która ma odegrać dużą rolę w naszym życiu.

Bożym telefonem jest właśnie Pismo św. Przez Biblię Bóg chce nam przekazać ważne wiadomości i pokierować naszym życiem. A przecież tak rzadko do Biblii zaglądamy, tak rzadko ten „Boży telefon” bierzemy do ręki. Może czas to zmienić...? wziąć Pismo Święte

do ręki i spotkać się z nami w Kręgu Biblijnym. Przemysł to sobie...

Uważaj, Bóg do Ciebie dzwoni – odbierz!!!

Mirosława Hawetek

ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – ŁK 13, 6-21

Nieurodzajny figowiec

Jezus opowiada swoim uczniom przypowieść opartą na alegorii rzeczywistości, która znana jest jego słuchaczom... Pewien człowiek ma w swej winnicy zasadzone drzewo figowe. Trzeci rok już szuka na nim owocu i nie może go znaleźć. Chce nieurodzajne drzewo wyciąć. Ogrodnik prosi jednak, by dał mu jeszcze jedną szansę.

Zadba o figowca, okopie go i obsypie nawozem, aby wydał owoce. Jeśli jednak ich w kolejnym roku nie będzie, to go wykopie. Dobry właściciel słucha rad doświadczonego ogrodnika. W tej przypowieści wyrozumiały właściciel figowca uosabia Boga. Orodnikiem, który troszczy się o drzewko jest sam Jezus. My wszyscy jesteśmy roślinami, które „pielęgnowane, okopywane, nawożone słowem Bożym” mają wydać owoce.

Czy ja karmię się słowem Bożym, wzrastam, rozwijam i wzmacniam swoją wiarę?

Uzdrowienie kobiety w szabat

Jezus naucza w szabat, w synagodze. Widzi kobietę, która od 18 lat cierpi duchowo i fizycznie. Jezus ją przywołuje, kładzie na nią ręce i uzdrawia. Wypędza złego ducha i leczy jej problemy fizyczne – kobieta po 18 latach może się wyprostować. Wdzięczna, chwali Boga. Przełożony synagogi nie dostrzega istoty cudownego uzdrowienia, jest oburzony faktem uzdrowienia w czasie świątecznym szabat. Jezus potępia jego hipokryzję,

zję, nadmierne przywiązanie do praw. Podaje przykład zwierząt, które trzeba nakarmić, napoić nawet w dzień wolny, świąteczny. Nikt nie może stawiać prawa ponad dobro człowieka. To Bóg jest panem szabat. Jezus podkreśla jak daleko Faryzeusze odeszli od Boga, zastaniając się prawem.

Czy ja nie jestem Faryzeuszem, co jest dla mnie najważniejsze?

Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie

Jezus mówi do ludzi o Królestwie Bożym. Porównuje go do ziarnka gorczycy, które zostało posiane w ogrodzie. Wyrosło i z maleńkiego ziarna stało się potężnym, mocnym drzewem, na którym ptaki założyły swoje gniazda. Porównuje także Królestwo Boże do zaczynu, który dodaje kobieta do mąki, aby ją zakwasiła i wyrosło pięknie ciasto. Słowo Boże jest dla każdego z nas ziarnkiem gorczycy albo zakwasem, od którego zaczyna się nasze poznawanie Boga. Ma nas umacniać, rozwijać, aby nasza wiara była mocna jak to olbrzymie drzewo.

Cytaty warte zapamiętania:

Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia ? Łk 13, 7

Niewiasto jesteś wolna od swej niemocy. Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Łk 13, 12-13

opracowała M. Hawetek

NA PIELGRZYMIM SZLAKU – DO ŁAGIEWNIK

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się V Piesza Diecezjalna Pielgrzymka z Bielska-Białej do Łagiewnik, gdzie 3 maja odbędzie się wspólna Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz Msza św. kończąca pielgrzymkę.

W ubiegłym roku podczas 4 dni marszu, 94 km drogi, do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach przybyło ok. 2 tys. pielgrzymów w 7 grupach,

którym towarzyszyła modlitwa, śpiew, tańce oraz możliwość poznania nowych ludzi.

Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy (osoby, które nie będą mogły przybyć 3 maja do sanktuarium, mogą śledzić transmisję od godz. 15 poprzez stronę internetową: www.milosierdzie.pl).

INTENCJE MSZALNE 1. V – 7. V

PONIEDZIAŁEK – 1. V – JÓZEFA RZEMIEŚLNIKA

18.00 1) + Ewa Skrzyńska-Tomala (od Barbary z rodziną)
2) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci
3) z okazji 55 urodzin Małgorzaty z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo

WTOREK – 2. V

7.00 + Karol Kret (od sąsiadów z Rudzicy Ireny i Władysława Wyrobek)
18.00 1) + Sławomir Wanat (4 roczn. śmierci)
2) + Czesław Waleczek (od siostry Marii Kurzak z rodziną)

ŚRODA – 3. V – UROCZYŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI

- 7.00 + Czesław Waleczek (od chrześnicy Anny z rodziną)
8.30 1) z okazji 40 urodzin Iwony o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
2) + Kazimierz Kłaptocz (od rodziny Bazyl)
10.00 + Jarosław Król (3 roczn. śmierci), Michał, Ludwika Ważka, Leokadia Król
11.30 za Ojczyznę – o światło Ducha Świętego dla rządzących
17.00 + Śliwka Maria (12 roczn. śmierci), ++ rodzice z obu stron, + Stefania Kucharczyk, Jan Krawczyk

CZWARTEK – 4. V

- 18.00 1) za Parafian
2) + Ewa Skrzyńska - Tomala (od Pawła Osielczaka z rodziną)
3) + Karol Kret (od Marii i Janusza Piekarskich z Bestwiny)
4) + Klimczak Władysław (od syna Ryszarda z rodziną)
5) + Anna Czulak (od pracowników Ceramiki Pilch)
6) + Emilia Buczek (od rodziny Damek)

PIĄTEK – 5. V

- 7.00 1) + Kazimierz Kłaptocz (od Anny, Andrzeja Mędrała)
2) + Mieczysław Groński (od syna z Iwoną)
18.00 1) + Jończy Anna (5 roczn. śmierci)
2) + Wanda Golemba (od rodziny Knyps ze Świętoszówki)

SOBOTA – 6. V

- 7.00 1) w intencji czcicieli Matki Bożej
2) + Czesław Waleczek (od siostrzeńca Sławomira z rodziną)
18.00 1) + Emilia Pinkas (24 roczn. śmierci), mąż Józef, syn Kazimierz, wnuczka Mariola
2) + Małgorzata, Mieczysław Gruszka
3) + Ewa Skrzyńska-Tomala (od kolegów i koleżanek ze studiów córki Marty)

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA – NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA – 7. V

- 7.00 + Stanisław Chrapkiewicz, rodzice, rodzeństwo, wnuk Jakub
8.30 1) + Urbańczyk Edward, Musioł Henryk, Sobański Jan
2) + Aniela, Emil, Emilia, Henryk, Maria Kłaptocz, Maria Suchy, Beata Szczotka, Wiktoria Zamarski
10.00 1) w 20 roczn. ślubu Alicji i Sławomira o Boże błogosławieństwo w dalszym życiu
2) + Stanisław (4 roczn. śmierci)
11.30 1) ROCZEK: Emilia Podsiadło, Szymański Paweł
2) w intencji Emilii i Mieszka w roczn. urodzin o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, dary Ducha Świętego
17.00 + Rozalia Śliwka (17 roczn. śmierci), ++ z rodziny Śliwka, Mrowiec

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

III NIEDZIELA WIELKANOCNA – NIEDZIELA BIBLIJNA – 30. IV

Dziś trzecia niedziela wielkanocna, która obchodzona jest jako Niedziela biblijna. Jezus Chrystus gromadzi nas na Eucharystii. On przemawia do nas i wyjaśnia nam Pisma. W świetle Jego Słowa mamy lepiej rozumieć nasze życie doczesne, które jest pielgrzymowaniem po drogach wiary. Uczestnicząc w liturgii, z wiarą przystąpmy do stołu Słowa Bożego i stołu eucharystycznego, aby doświadczyć spotkania ze Zbawicielem.

Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 1. V – wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika. Modlimy się o Boże błogosławieństwo dla każdej pracy, ale pamiętamy także o tych, którzy tej pracy zostali pozbawieni. Rozpoczynamy maryjne nabożeństwa majowe. U nas nabożeństwo majowe o godz. 17.30. Zaraz po nim wieczorna Msza Święta; we wtorek, 2. V – wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła; w środę, 3 V – uroczystość NMP Królowej Polski. Msze święte jak w każdą niedzielę; w czwartek, 4. V – wspomnienie św.

Floriana, męczennika; w sobotę, 6. V – święto świętych apostołów Filipa i Jakuba.

W poniedziałek i środę (1. V i 3. V) kancelaria parafialna nieczynna.

3 maja w środę wyjazd autokarem do Krakowa Łągownik o godzinie 9.30 z parkingu przy kościele.

W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. Modlimy się za pracujących na niwie Pańskiej, prosimy też Boga o nowe powołania do służby w Kościele. Oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i czcimy Niepokalane Serce Najświętszej Marii Panny. Spowiedź w tygodniu pół godziny przed Mszą Świętą, w pierwszy piątek – godzinę przed Mszą Świętą. W pierwszą sobotę od godz. 8.00 odwiedzimy chorych. Prosimy ich zgłaszać w zakrystii.

Próba dzieci przed I Komunią w sobotę 6 maja. Na godzinę 10 zapraszamy klasy 3a i 3b oraz dzieci z klasy 2. Na godzinę 11.30 przychodzą klasy 3c i 3d.

12. V na Jasnej Górze odbędzie się II konferencja Przedsiębiorców Katolickich pt. „Bóg, Rodzina, Firma, Hojność” z Aktem Zawierzenia Bogu przez Maryję. Rozpoczęcie o godz. 8.00.

Redakcja: ks. Leszek Łysiński, ks. Tomasz Sroka (redaktor naczelny), ks. Robert Pochopień, ks. Rafał Dendys, Mirosława Hawetek, Ewa Sowa, Mateusz Mikołajczyk, Romuald Bożko, Krzysztof Feruga (skład).